

piątek, 21.02.2025

Wspomnienie św. Piotra Damianiego, biskupa i doktora Kościoła

Dał się poznać w różnych gatunkach literackich: od listów po kazania, od hagiografii do modlitw, od poematów do epigramów. Jego wrażliwość na piękno prowadziła do poetyckiej kontemplacji świata. Piotr Damiani pojmował wszechświat jako niewyczerpaną przypowieść oraz swoisty ciąg symboli, od którego należy wyjść, aby odczytać życie wewnętrzne oraz rzeczywistość boską i nadprzyrodzoną.

W tej perspektywie, ok. 1034 r., rozważanie absolutu Boga pobudziło go do stopniowego odrywania się od świata i jego ulotnej rzeczywistości. Wycofał się z życia i osiadł w klasztorze w Fonte Avellana, założonym zaledwie kilka dziesięcioleci wcześniej, ale już znanym ze swej surowości. Aby zbudować mnichów, napisał żywot założyciela - św. Romualda z Rawenny i jednocześnie zaangażował się w pogłębienie jego duchowości, przedstawiając swój ideał pustelniczego monastycyzmu.

Trzeba podkreślić jeden szczegół: pustelnia w Fonte Avellana poświęcona była Krzyżowi Świętemu, a Krzyż będzie tą tajemnicą chrześcijańską, która najbardziej zafascynuje Piotra Damianiego. „Nie miłuje Chrystusa ten, kto nie miłuje krzyża Chrystusa” - twierdził („Sermo” XVIII, 11, s.117) i przedstawiał się jako „Petrus crucis Christi servorum famulus” (Piotr - sługa sług Chrystusowego krzyża) (Ep, 9, 1). Na cześć Krzyża Piotr Damiani wygłaszał przepiękne mowy, w których ukazywał wizję tajemnicy jako tej, która ma wymiary kosmiczne, gdyż obejmuje ona całą historię zbawienia: „Błogosławiony Krzyżu - wołał - czczą cię, głoszą i oddają ci cześć wiara patriarchów, przepowiednie proroków, osądzający senat apostołów, zwycięskie wojsko męczenników i zastępy wszystkich świętych” („Sermo” XLVIII, 14, s. 304).

Niech przykład św. Piotra Damianiego będzie także dla nas bodźcem do spoglądania na krzyż zawsze jako na najwyższy akt miłości Boga do człowieka, Boga, który obdarzył nas zbawieniem. Z myślą o życiu pustelniczym ten wielki mnich ułożył regułę, w której z mocą podkreśla eremicki rygor: w ciszy wirydarza mnich jest wezwany do życia w modlitwie, dziennej i nocnej, z długimi i surowymi postami; winien ćwiczyć się w wielkodusznej braterskiej miłości i w pełnym gotowości stałym posłuszeństwie wobec przeora. W studium i codziennych rozważaniach Pisma Świętego Piotr Damiani odkrywa mistyczne znaczenie Słowa Bożego, znajdując w nim pokarm dla swego życia duchowego. W tym znaczeniu nazywa on celę pustelni rozmównicą, w której Bóg rozmawia z ludźmi. Życie pustelnicze jest dla niego szczytem życia chrześcijańskiego, „uwieńczeniem stanów życia”, mnich bowiem, wolny już od więzów świata i od własnego ja, otrzymuje „zadatek Ducha Świętego, a dusza jego łączy się szczęśliwa z niebieskim Oblubieńcem” (Ep 18, 17; por. Ep 28, 43 i nast.). Okazuje się, że ważne jest dziś także dla nas, nawet jeśli nie jesteśmy mnichami, umieć zachować ciszę, która jest w nas, aby wsłuchać się w głos Boga, aby szukać, jeśli można tak powiedzieć, „rozmównicy”, gdzie Bóg przemawia do nas - uczenie się Słowa Bożego w modlitwie i w medytacji jest drogą życia.

Św. Piotr Damiani, który zasadniczo był człowiekiem modlitwy, medytacji i kontemplacji, był także subtelnym teologiem: jego refleksje na różne zagadnienia doktrynalne doprowadziły go do wniosków istotnych dla życia. Przedstawił na przykład w sposób jasny i żywy naukę o Trójcy Świętej, posługując się już, na podstawie tekstów biblijnych i patrystycznych, trzema podstawowymi terminami, które stały się później decydujące również dla filozofii Zachodu: „processio”, „relatio” oraz „persona” (por. „Opusc.” XXXVIII: PL CXLV, 633-642; i „Opusc.” II i III: ibid., 41 i nast. oraz 58 i nast.). Ponieważ teologiczna analiza tej tajemnicy prowadzi go do rozważania wewnętrznego życia Boga i dialogu niewystawionej miłości między trzema Osobami Boskimi, wyciąga z niej ascetyczne wnioski dla

życia we wspólnocie oraz dla samych więzi między chrześcijanami łacińskimi i greckimi, różniącymi się w tej sprawie. Również rozważanie na temat postaci Chrystusa ma znaczące wnioski praktyczne, ponieważ skupia się na Nim całe Pismo. Sam „naród żydowski - odnotowuje św. Piotr Damiani - przez stronicę Pisma Świętego niósł niejako Chrystusa na ramionach” („Sermo” XLVI, 15). A zatem Chrystus - dodaje - musi być w centrum życia mnicha: „Chrystus niech będzie słyszany w naszym języku, widziany w naszym życiu, wyczuwany w naszym sercu” („Sermo” VIII, 5). Wewnętrzna jedność z Chrystusem obowiązuje nie tylko mnichów, ale wszystkich ochrzczonych. Znajdujemy tu także dla nas mocne wezwanie, byśmy nie pozwolili, aby pochłonęły nas całkowicie codzienne działania, problemy i niepokoje, które sprawiłyby, że zapomnimy, iż Jezus ma być prawdziwie w centrum naszego życia.

Jedność z Chrystusem stwarza jedność miłości między chrześcijanami. W Liście 28, który jest genialnym traktatem eklezjologii, Piotr Damiani rozwija głęboką teologię Kościoła jako komunii. „Kościół Chrystusowy - pisze - złączony jest więzią miłości do tego stopnia, że tak jak jest jeden w wielu członkach, tak też jest cały mistycznie w pojedynczym członku; tym samym cały Kościół powszechny słusznie nazywa się jedyną Oblubienicą Chrystusa, a każda wybrana dusza, za sprawą sakramentalnej tajemnicy, uważana jest w pełni za Kościół”. I to właśnie jest ważne: żeby nie tylko cały Kościół powszechny był zjednoczony, ale by w każdym z nas był obecny Kościół w swojej całości. W ten sposób służba jednostki staje się „wyrazem powszechności” (Ep 28, 9-23). Jednakże idealne wyobrażenie Kościoła świętego, ukazane przez Piotra Damianiego, nie odpowiada - o czym doskonale wiedział - rzeczywistości jego czasów. Dlatego nie obawia się obnażać stanu zepsucia panującego w klasztorach i wśród duchowieństwa, przede wszystkim ze względu na praktykę przyznawania przez władze świeckie urzędów kościelnych: liczni biskupi i opaci zachowywali się bardziej jak zarządcy swych poddanych niż jako duszpasterze. Nierzadko ich życie moralne pozostawiało wiele do życzenia. Dlatego też z wielkim bólem i smutkiem w 1057 r. Piotr opuszcza klasztor i przyjmuje, co prawda z trudem, nominację na kardynała biskupa Ostii, nawiązując w ten sposób w pełni współpracę z papieżami w niełatwym przedsięwzięciu reformy Kościoła. Widział, że nie wystarczy kontemplować i musiał zrezygnować z piękna kontemplacji, aby samemu przyjść z pomocą w dziele odnowy Kościoła. Zrezygnował więc z piękna pustelni i z odwagą podjął liczne podróże i misje.

Ze względu na umiłowanie życia monastycznego dziesięć lat później, w 1067 r., otrzymał pozwolenie na opuszczenie diecezji Ostii i powrót do Fonte Avellana. Wymarzony spokój nie trwał jednak długo, bo już dwa lata później wysłany został do Frankfurtu, by podjąć próbę udaremnienia rozvodu Henryka IV z żoną Bertą; po następnych dwóch latach, w 1071 r., jechał na Monte Cassino, by konsekrować kościół opactwa, a na początku 1072 r. udał się do Rawenny, by doprowadzić do pojednania Stolicy Apostolskiej z miejscowym arcybiskupem, który poparł antypapieża, ściągając na miasto interdykt. W drodze powrotnej do swej pustelni nagła choroba zmusiła go do zatrzymania się w klasztorze benedyktyńskim Santa Maria Vecchia za Bramą w Faenzy, gdzie umiał w nocy z 22 na 23 lutego 1072 r.

To wielka łaska, że w życiu Kościoła Pan wzbudził postać tak ekspansywną, bogatą i złożoną, jak św. Piotr Damiani; nieczęsto również zdarza się znaleźć dzieła teologiczne i duchowe tak przenikliwe i dynamiczne, jak pisma pustelnika z Fonte Avellana. Był do głębi mnichem, co przejawiało się w formach surowości, które dziś mogłyby się nam wydać nawet przesadne. W ten sposób jednak uczynił z życia monastycznego wymowne świadectwo prymatu Boga i wezwanie skierowane do wszystkich, aby podejmowali drogę ku świętości, by byli wolni od wszelkiego kompromisu ze złem. Ze świadomą konsekwencją i wielką surowością spalił się dla sprawy reformy Kościoła swoich czasów. Wszystkie swoje siły duchowe i fizyczne oddał Chrystusowi i Kościołowi, pozostając jednak zawsze, jak lubił powtarzać, „Petrus ultimus monachorum servus” - Piotrem, ostatnim sługą mnichów. (Z oryginału włoskiego tłumaczył o. Jan Pach OSPPE)

Źródło:

[https://www.niedziela.pl/artukul/89732/nd/Swiety-Piotr-](https://www.niedziela.pl/artukul/89732/nd/Swiety-Piotr-Damiani?utm_source=niezbednikKatolika&utm_medium=PanelDzienDesktop&utm_campaign=PanelDzienDesktop)

[Damiani?utm_source=niezbednikKatolika&utm_medium=PanelDzienDesktop&utm_campaign=PanelDzienDesktop](https://www.niedziela.pl/artukul/89732/nd/Swiety-Piotr-Damiani?utm_source=niezbednikKatolika&utm_medium=PanelDzienDesktop&utm_campaign=PanelDzienDesktop)

https://pl.wikipedia.org/wiki/Piotr_Damiani